

47259/69

GWIAZDKA
BETLEEMSKA

318875

I

GWIAZDKA BETLEEMSKA

Zbiór jaselek, deklamacyi i pieśni

na

Boże Narodzenie

napisał

Mieczysław Noskowicz.



**WYDAWNICTWO DZIEŁ LUDOWYCH
K. MIARKA, SP. Z OGR. POR. W MIKOŁOWIE.**

318875

I

SPIS RZECZY.

	Str.
Na Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny	3
O, Jezu Najmilejszy	4
Szopka chłopska	5
Witaj Jezu ukochany	17
Jezu malusieńki	18
W żłobie leży	18
Lulajże Jezuniu!	20
Hej! w dzień Narodzenia	22
Marya Panienka, Jezusa zrodziła	23
Chłopczyk i Gwiazdor	24
Gwiazdy sierot	26
Na matuli grobie	32



K-6P/17254
17.10. 6.-





Na Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny.

Wesel się i raduj nieszczęśliwy świecie,
Bo z łaski Nieba szczęście cię spotkało!
Dziś w biednym domku Maryi w Nazarecie,
Odwieczne Słowo człowiekiem się stało.

Cud ponad cuda niewypowiedziany!
Bóg wszechpotężny w człowieczej osobie,
W Dziewicy łono wstąpił Pan nad pany,
Skromnie ukryty dla zbawienia tobie.

Znów raj otwarty przez Bożego Syna,
Który się począł dziś w Dziewicy łonie;
Z tym cudem szczęсна wybiła godzina
I Jakóbową nam gwiazda zapłonie —

Promieniem szczęścia i łaski Jehowy!
Więc Alleluja!... śpiewajmy Gloria!
Bo przywrócony znów raj Adamowy,
Dzięki Ci Boże!... Cześć Tobie Marya!...

Cześć Ci Przeczysta, wybrana Dziewico!
'Arko przymierza, Ty Niepokalana —
Błogosławiona, o, Zbawcy Rodzico,
Świętem poczęciem łamiesz moc szatana!...

O, Jezu Najmilejszy.

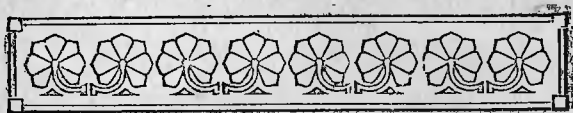
O, Jezuniu najmilejszy,
Cudny Kwiatku najwonnejszy!
Królu Nieba, Dziecię-Panie,
Jak wspaniałe masz mieszkanie? ...
— Stajeneczkę biedną! ...

O, Jezuniu najwdzięczniejszy,
Klejnocie nasz najśliczniejszy!
Zbawicielu, Dziecię-Boże,
Masz wygodne tylko łóżę? ...
— Żłóbek siankiem słany! ...

O, Jezuniu! o, Gwiazdeczko!
Niebiańska Ty perełko!
W tym wysłanym siankiem żłobie,
Nie dolega zimno Tobie? ...
— Toć widzisz, że płaczę! ...

Więc Jezuniu, kochaneczku!
Czysty, śliczny gołabeczku!
Proszę, zajmij serce moje,
Zeń mieszkanie uczyń Swoje! ...
— Chętnie, jeśli czyste! ...

O, Jezuniu, najmilejszy!
Cudny kwiatku najwonnejszy!
Królu Nieba, Dziecię-Panie,
Serce czyste na mieszkanie —
— Przysposobię Tobie! ...



Szopka chłopska.

Osoby:

Dziecię Jezus	Wojciech	} Kujawiacy.
Marya	Antoni	
Józef	Michał	
Archanioł Michał	Józef	

Rzecz dzieje się na wyspie Goplańskiej
w Kruszwicy.

Chór Aniołów (dowolna liczba).

Scena przedstawia wyspę na jeziorze Gople z Myszą wieżą. Pod nią stoi gronada Kujawiaków, którzy za podniesieniem zasłony śpiewają:

SPIEW I.

Albośmy to jacy tacy
Piasta dzieci Kujawiacy?
Kiej do szopy wszystko chodzi,
Toć i nam się pewnie godzi
Pójść pokłonić się Małemu
Jezuskowi, przyczem Jemu

Opowiedzieć też możemy,
Jako nędznie dziś żyjemy!

WOJCIECH:

(przerywając śpiew).

Lecz czy Jezus nas zrozumie,
Czy po polsku mówić umie?
A nuż nie ma On tłumaczy,
To i skarga nic nie znaczy!

ANTONI:

O Panience Matce Jego
Zapomniałeś?... Toć naszego
Kraju Ona jest Królową!
Więc i naszą władać mową
Będzie dobrze jak anielską.
Nigdzie więcej przyjacielską
Dla nas Panią nie znajdziemy,
A więc święcie nie zginiemy —
I lękać się nam nie trzeba,
Pod opieką Pani Nieba!
A więc żywo Piasta chłopcy!
Do Betleem nam! do szopy!...

SPIEW II.

(Śpiewają wszyscy).

Z nadgoplańskiej my krainy
Kujawiacy!... Do Dzieciny
Boskiej idziem, do stajenki!

Prowadźcież nas do Panienki —
Święci Pańscy Wy Anieli,
Byśmy w drodze trosk nie mieli.
Poprowadźcież Piasta chłopcy,
Bez przygody, hen do szopy!...
(W dali ukazuje się świetlana postać Anioła,
który zwolna przybliża się do chłopów).

WOJCIECH:

(przysyłając ręką oczy, patrzy w dal).

Bracia! Jak mi miłe życie!...

(Wskazuje ręką).

Patrzcie, ot tam, czy widzicie —
Tę świetlaną postać białą?
Jakom żyw, że nie widziałem
Podobnej na naszej ziemi!
Piasta córę choć pięknemi,
Równać onej się nie mogą!
Zdaje się, że naszą drogą
Idzie ku nam! Jezu! Boże!
Co też to za pan być może?!...

ANTONI:

Bracia! Dyć to Anioł z Nieba!
Patrzcie! Wiele słów nie trzeba:
Jak w kościele u ołtarzy,
Aż Mu jasność bije z twarzy!...

WSZYSCY

(odkrywając głowy):

Chryste Panie! Michał Święty!
Jak z ołtarza żywo zdjęty!...

MICHAŁ:

Mój to Patron wielki! Jużci
On nas tutaj nie opuści!
Pokłońmy się Jemu ładnie,
On nam pomódz może snadnie,
Bo wielkim ci jest u Boga!
Znana Mu też każda droga,
Więc bezpiecznie przeprowadzi
Nas i jeszcze nam poradzi
Jak Jezusa powitamy,
Jak do Niego mówić mamy —
I przedstawi nas w stajence,
Jezusowi i Panience.

WOJCIECH:

Idzie do nas, nuż więc w koło,
Schylmy przed Nim kornie czoło!
Dalej bracia na kolana,
Posłannika uczcić Pana!...

ANTONI:

Ale jak Go pozdrowimy,
Jakiem słowem Go uczcimy?...

MICHAŁ:

Boskiem słowem: Pochwalony!
Jezus Chrystus Bóg wcielony!...

ARCHANIÓŁ MICHAŁ

(stawa przed chłopami):

Na wiek wieków!... Słowy temi
Tylko naród Polskiej ziemi
Boga chwali! Więc witajcie
Mili bracia i bywajcie
Wzajem w Panu pozdrowieni!...
Jeszczeście nie odmienieni?...
Choć was dola ciężka gniecie,
Mimo tego zawsze przecie
Wierni duszą Bogu swemu,
Jak ojcowie, po staremu
Czciecie Go i miłujecie!...

WSZYSCY:

Kochamy Go adyć przecie!...
Pochwalony!...

ARCHANIÓŁ MICHAŁ:

...Pochwalony!

Chrystus Pan nam narodzony!...
W górę serca bracia mili!
Nie upadać wam i chwili
Na duchu, ale pracować,
Do przyszłości się gotować,

Bo wnet się wam skończy szkoła,
Wnet Bóg i na was zawoła!...

JÓZEF:

Więc do żłóbka też idziemy
Tam zaczerpnąć siły chcemy
U Jezusa Zbawiciela,
Ach, bo i skarg mamy wiele!...

WOJCIECH:

Więcej jeszcze łez i troski!...

ARCHANIOL MICHAŁ:

Jakkolwiek dziś sam Syn Boski
Płacze z zimna ubożut'ki,
Zdejmie z waszych serc ból, smutki
I w niedoli was pocieszy,
I litośnie z win rozgrzeszy.

WOJCIECH:

A to dzisiaj i mróz srogi!
Gdy Cię Jezu Zbawco Drogi
Tak ubogim znajdujemy,
Tym śmielej do Cię idziemy!...

MICHAŁ:

Patronie mój, Archaniele!
Wybacz, iż się ośmielę
Poprosić Cię i zapytać:

Jak będzie nam trza powitać
Jezuseczka — Dziecineczkę
I Przeczystą Panienczkę? ...
Jak Jezuska pozdrowimy,
Jakiem słowem Go uczcimy?
Czy przedstawisz nas w stajence
Jezuskowi i Panience? ...

ARCHANIOL MICHAŁ:

Jakoście mnie pozdrowili,
Temże słowem drodzy, mili
Powitajcie Maleńkiego,
Bo wierzajcie, godniejszego
Żaden naród pozdrowienia —
Prócz was nie ma do uczczenia
Boga — Stwórcy nieba, ziemi.
Toć Anieli tylko temi
Słowy Panu cześć oddają,
Od Świętych je waszych mają.

JÓZEF:

A po polsku — czy możemy
Mówić, boć nie rozumiemy
Innej mowy, tylko starą
Ojców naszych mówim gwara.

ARCHANIOL MICHAŁ:

Jakim Michał! Mili moi!
Możecie być dumni z swojej

Mowy, która Niebu miła,
Bo w jej dźwięku taka siła
Cudowna, że kiedy Święci
Wasi, z polskiej ziemi wzięci
Do Boga nią przemawiają,
Chóry milkną i słuchają,
Słońce, gwiazdy promienieją!
Więc z otuchą i nadzieją
Idźcież witać Maleńkiego,
Jak wy dziś tak ubogiego.

WSZYSCY:

Jak my dziś tak ubogiego,
Idźmyż witać Maleńkiego!...

ARCHANIOL MICHAŁ:

wznosi ręce ponad głowami kłęczących chłopów.
Niewidzialna muzyka (za sceną) przygrywa nie
zbyt głośno jedną zwrotkę pieśni — Lulajże
Jezuniu; podczas tejże przygrywki spada ga-
zowa zasłona.

ANIELI

poza zasłoną, a więc niewidzialni śpiewają nie-
zbyt głośno z towarzyszeniem muzyki.

ŚPIEW III.

Lulajże Jezuniu, lulaj Dzieciąteczko!
Lulajże zbawienia Ty rajska Gwiazdeczko!

Z nad Gopla Twe dzieci idą do Ciebie —
Jezuniu uzalić się w swej potrzebie.
Jezuniu zwróć ku nam Twoje oczęta,
Rozciągnij nad Polską Twoje ręczęta!
Błogosław, błogosław polskiej krainie,
Króluj w niej po wieki i wieków ninie!

(Po króciutkiej jeszcze przegrywce po prześpiewaniu powyższej pieśni, zasłona się podnosi i ukazuje się betleemska stajenka. W żłóbku dziecina, mająca przedstawić Jezusa; po prawej stronie żłóbka siedzi Marya Dziewica, po lewej staruszek Józef. Poza nimi z za przegródki widać głowy wołu i osła. Z obu stron żłóbka w półkołu Anieli).

· ARCHANIOL MICHAŁ

(klęczy u wejścia do szopy).

KUJAWIACY

(klęczą przed szopą):

Bądź pochwalon Jezu Chryste!...

ANIELI

(odśpiewują):

Po wieki, po wiekuiste!...

ARCHANIOL MICHAŁ:

Piasta dzieci Jezu Panie!...

MARYA

(żegna rączyną Dziecięcia klęczących):

ANIELI:

Boży naród to, Polanie!...

MARYA:

Dziatwa moja, ukochana,
Sercem, duszą nam oddana.

JÓZEF:

O, Królowo naszej ziemi!
Prośże Syna za nędznymi.

WOJCIECH:

Matko Święta! Jeszcze w Tobie
Nam nadzieja w ciężkiej dobie
Jaką teraz przeżywamy,
Że obronę w Tobie mamy!...

MICHAŁ:

Ty uprosisz łaskę Syna,
Boś Ty dzisiaj nam jedyna,
Nadzieja, o Matko Droga!
Przywróć nas do łaski Boga!

MARYA:

Dziatwo moja ukochana!
Gdy dziś światu radość dana

Z przyjścia z Nieba Zbawiciela,
I wam ona się udziela.
Syn was kocha dziatki moje!
Szczerze tylko bóle, znoje
U złóbeczka Jego złóście,
A mnie smutki swe wynurzcie.
Wylejcie tu swe łzy, znoje —
Syn pocieszy, ja ukoję,
Bom wam matką, Jezus bratem.
Więc pogodzim was ze światem;
Z Niebem, z Bogiem pojednamy,
Zginać marnie wam nie damy.

JÓZEF:

Ubodzyśmy dziś nędzarze,
Że prócz serc i łez nic w darze
Nie przynieśli Jezuskowi —
Matula niech to Mu powie...

MARYA:

Prócz serc — nic od was nie chcemy,
Zeście wierni nam, to wiemy.
Za toście też w łasce Boga!
A gdy przyjdzie na was trwoga,
O swej matce pamiętajcie
I do mnie się uciekajcie.
Własnem sercem was osłonię,
Od złego was obronię —
Wstawię się za dziatwą swoją.
Ojca, Syna gniew rozbroję.

Ukoję łzy, serca bóle,
Wybłagam wam lepszą dolę...

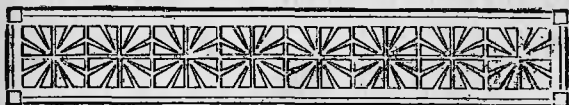
KUJAWIACY
(razem śpiewają):

SPIEW VI.

O, nasza radości!
O, pełna słodkości!
Ciebie nam z litości,
Ojcowskiej miłości
Sam Bóg za Matkę dał!...
Jezu, Tyś Zbawieniem,
Naszem pocieszeniem!
Służyć Tobie chcemy,
I kochać będziemy,
Byś i nas pokochał!...

Zasłona spada.

KONIEC.



Witaj Jezu ukochany.

Witaj Jezu ukochany!
Witaj z Nieba dziś zesłany!
Tyżeś onym obiecany —
Mesyaszem z Nieba danym!
Witaj! Żyj nam Jezu mały!
Witaj Boże wielkiej chwały!
Do nóżek się Tobie ściele,
Boś Ty naszym Zbawicielem!
Witaj Jezu ukochany!
Z łona Ojca nam wydany.
Z Twego przyjścia Boże Dziecię,
Radość wielka nam na świecie!
Witaj! Żyj nam Jezu mały!
Witaj Boże wielkiej chwały!
Dzięki ślem do Ojca Twego,
Boga wielce litośnego!
Witajże nam dziś zesłany,
Tysiąc lat wyglądany!
Witaj! Żyj nam Jezu mały!
Witaj Boże wielkiej chwały!

Jezu malusieńki.

Jezu malusieńki,
Jezu śliczniuteńki —
Tyżeś z łona Ojca danym,
Mesyaszem obiecany —

Z czystej Matuleńki.
Jezu, rajskie kwiecie,
Który na tym świecie —
Mocą Boską nam się ródzisz,

Zbawienie na świat przywodziś
Cudnie Boże Dziecię.

Jezu, skarbie drogi,
Czemuś tak ubogi?

W stajeneczce, na sianeczku,
Nie w pałacu i łóżeczku —
Wszedłeś w świata progi.
Boże Stworzycielu,

Świata żywicielu —
W tej stajence Tobie chłodno,
Leżysz w żłóbku nago, głodno —
Jezu Zbawicielu.

W żłobie leży.

W żłobie leży, niechaj bieży,
Każdy z nas do Małego —

Dzieciąteczka, Jezuseczka,
I ze serca szczerego —
Niechaj Panu kolenduje,
Chociaż przez łzy, wyśpiewuje:
Witaj nam Jezu Panie!

Nie z darami, ale łzami —
Przychodzimy dziś do Ciebie!
Królu Nieba, bo nam trzeba —
W ciężkiej naszej potrzebie:
Pocieszenia, zmiłowania,
W chłości Pańskiej sfolgowania,
Bo z nami cóż się stanie?

Krew się leje, czerwienieje
Ziemia w krwawej kąpieli!
Dziś, pół świata, śmierć już spleta —
W swej grobowej pościeli:
Dzieci ojców opłakują,
Żony, matki lamentują,
W sierocej swej niedoli.

Skarb jedyny, swoje syny —
Rodzic wysłał w bój srogi!
Czy ci kiedy, z tej potrzeby —
Wrócą w domów swych progi?
Wielu z nich już legło w polu,
Wielu się zaś w strasznym bólu —
Wije na krwawej roli!...

W swej żalości więc litości
Prosim Jezu! o, Panie!

Wznieś rączęta, niechaj święta —
Zgoda bratnia nastanie!
Ugaś pożar strasznej wojny,
Daj nam Jezu czas spokojny
I osusz łzy rozpaczy!...

W strasznym boju, ach! pokoju —
Wszyscy dzisiaj żądamy!
Ciebie Boże, przez krwi morze
Tych poległych błagamy:
Zwróć się ku nam łaskawie,
Daj zwycięstwo słusznej sprawie —
Niech Twój cud świat obaczy!...

Do jasłeczka, do żłóbeczka,
Dziś śpieszymy więc Twego —
Cię pochwalić, się uzalić
Z utrapienia naszego:
Pobłogosław Jezu miły,
Do zwycięstwa dodaj siły!
Zbaw nas od złego Panie!...

Lulajże Jezuniu!

Lulajże Jezuniu, lulaj Dzieciąteczko!
Lulajże zbawienia Ty rajska Gwiazdeczko!
Lulajże Lilijko, śliczniutka lulaj,
Sieroty i wdowy w płaczu utulaj.
Utulaj Jezuniu nędzę cierpiących,
Pocieszaj poległych oplakujących!...

Lulajże Różyczko, lulajże na sianku!
Lulajże ofiarny, niewinny Baranku!
Lulajże Jezuniu, miłutki lulaj,
Cierpiących i rannych w polu, utulaj.
Utulaj przy Sercu Swem konających,
Na polu wojennym umierających.

Lulajże cudowny, Ty rajski Kwiateczku!
Lulajże Jezuniu, w Twym biednym żłóbecz-
Zlituj się nad nami z Nieba zesłany, [ku!
Obdarz już pokojem nasz kraj kochany!
Dosyć już rozlewu krwi i ofiary,
Dość już nam za grzechy tej strasznej kary!

Lulajże nasz Skarbie, lulaj wonny Fioł-
Lulajże niebiański Pokoju Aniołku! [ku!
Do żłóbka Twojego, idziem do Ciebie.
Wstawże się za nami u Ojca w Niebie:
Przedstaw, że dość Swej krwi za świat
[wylałeś.

Za grzechy ludzkości Swe życie dałeś.

Lulajże Dziecinko, lulaj Jezuseczku!
Lulajże Najdroższy, lulaj Kochaneczku!
Na ojców i braci zwróć Swe oczęta,
By oni tam w polu wesołe święta
Pod godłem Twcj gwiazdy, radosne mieli,
Aby ich cieszyli Twoi Anieli!...

Hej! w dzień Narodzenia.

Hej! w dzień Narodzenia Jezusa małego!
Spieszmy do Betleem, do żłóbeczka Jego:
Z serca zaśpiewajmy,
Zbawcy chwałę dajmy —
Hej kolęda! kolęda!...

Przed Jezusem śmiało, wzniesmy serca
[w górę!

Pełną piersią żywo, zaśpiewajmy chórem:
Pókiś Jezu z nami,
Z piekła choć siłami —
Walczyć będziemy, kolęda!...

Dzisiaj się serdecznie Jezuniu cieszymy,
Choć Twe Narodziny w rowach obchodzimy,
Zdała od swej chatki,
Żony, ojca, matki,
Ale nucim: kolęda!...

Miło by nam było, oj, serdecznie miło,
Gdyby się wśród swoich Gwiazdkę obcho-
Ale Bozia za to [dziło,
Da nam w przyszłe lato
Śpiewać z swymi: kolęda!...

Oj, radośnie w swoim kościółku staniemy,
Jezusowi z serca wesóło krzyknijemy:
Funda! funda! funda!
Tota risibunda!
Hej! kolęda, kolęda!...

Marya Panienka, Jezusa zrodziła.

Marya Panienka, Jezusa zrodziła,
Niebo ze ziemią, temże pogodziła!
Oby nam ta Lilia,
Co ludziom biednym sprzyja —
Pokój uprosiła!...

Matka Najświętsza, zalewa się łzami,
Nad dziećmi Swemi, wojny ofiarami.
Matuchno dobrotliwa,
Panienko litościwa —
Pokój uproś Miła!...

Twojeśmy dzieci, Najmilsza nam Pani!
Duszaśmy, sercem zawsze Ci oddani!
Pokoju Tyś Królowa,
Niech łaska Twa uchwata —
Kraj nasz od klęsk wojny!...

Weźm, pod obronę przemożną Twoją
Mężów i braci, co w ogniu tam stoją.
Przywiedź ich do domu zdrowo,
I wymódl nam Królowo
Błogi czas spokojny!...





Chłopczyk i Gwiazdor.

CHŁOPCZYK:

Prawda dziadku Mikołaju,
Że przybywasz do nas z raju
W tę uroczą, świętą ową —
Noc wilijną, noc gwiazdkową? ...

GWIAZDOR:

Prawdą jest, wam mateczki
Mówią o mnie kochaneczki:
Do was ja to z podarkami,
Dążę nieba gościńcami.
Ale jeno owym dziatkom,
Co posłuszne swoim matkom,
Ojca nigdy nie gniewają,
Tym podarki się dostają.
Tym, co chętnie do czytania
Biorą się i do pisania,
Do modlitwy w starej mowie,
Którą Boga ich ojcowie,
W świętej wierze wychwalali
W mowie polskiej, którą dali

Nam niebiescy aniołowie,
Którą święci Trzej Królowie
Jako starzy powiadali —
Boga — Dziecię powitali.
Zaś podarki te tak liczne
Co ci dają, prawda, śliczne?

CHŁOPCZYK:

Dzięki tobie, o, kochany!
Cały roczek wyglądany
Miły dziadku Mikołaju!
A gdy wrócisz znów do raju,
Powiedz Bozi co nas boli,
Niech pocieszy nas w złej doli.





Gwiazdy sierot.

(Legenda)

Znacie te gwiazdy, co pogodną nocą —
Uroczą z nieba na ziemię migocą? ...
Że zda się jakoby przemówić chciały,
By nas pobudzić do większej czci, chwały
Ku Stwórcy, który nad nimi króluje
I padołem się grzesznym opiekuje.
Odpowie na to nie jeden uczony: —
„Różana Jutrznia, Merkuryusz zielony!”
I arcymądrze tak będzie wykladał,
Jakoby już sam nad gwiazdami władał.
Ja zaś, na takie mądrości za ciemny,
Które chce prawić filozof pisemny.
Nie mogę wierzyć, by Pan Bóg pogany
W gwiazdach osadził i jakieś bałwany!
Lecz jako mówi mi serce prostacze,
Tak sobie Boskie te cuda tłómaczę
I wierzę jak mi matka powiadała,
Co w swej młodości od starszych słyszała:

*

*

*

Jak często zdarza się, było raz dziecko —
Bez ojca, matki, samuśkie na świecie;
Nie miało kątką, gdzieby głowę schronić,
Duszy życzliwej, przed którą uronić:
Mogłaby leżkę sieroteczka biedna,
Tak opuszczoną była sama, jedna.
Byłaby może ją rozpacz pobrała,
Gdyby Maryi szczerze nie kochała:
Ta, jej nadzieją, wszytkiem szczęściem była —
Mimo, że głodno, łzami prawie żyła,
Sierotka biedna szczerze się modliła —
Do Matki Świętej — i nie zbłądziła:
W radosną było wilię Narodzenia —
Boskiego Syna dla świata zbawienia,
Kiedy co żyje, wszystko się raduje,
Wdzięczności pienie Bogu wyśpiewuje;
Lecz sercem, czy kto pyta, o, mój Boże,
Żali przed domem, na śniegu, na dworze —
Nie stoi głodny, pokarmu łaknący,
W zimnych łachmanach, z zimna kostniejący —
Jak biedna Maryś, co modlitwą żyła,
Już twardzień prawie i swe łezki piła.
...Tak modląc, spojrzy się w niebo oczami,
Widzi, niezwykły ruch między gwiazdami,
Które się naraz z swych miejsc rozstępują,
Pięknej Jutrzence drożynę torują;
Ta zaś mrugnawszy jakby się kłaniała —
Niebieskim siostróm, szybciej niżli strzała
Z łuku puszczone, z chmurek się zsunęła;
O cudo! ledwie promykiem musnęła
Grzeszną ziemice, niby gołębica.

Śnieżno bielutka stała się dziewczica,
Która promienne rączki wyciągnęła
I sieroteczkę do Siebie skinęła
I przemówiła tak dźwięcznym głosem,
Jak gdyby była rozśpiewnym słowikiem:
— „Chodź w me objęcia biedna sieroteczko!...
Ja, matką świata i sierot mateczką —
Ja cię pocieszę, nakarmię, napoję,
Ja wszystkie duszy, serca bóle koję,
Więc jak do matki przemów szczerze dziecię!...
Jeśli pozostać chcesz na ziemskim świecie,
Wprowadzę ja cię do domu pańskiego,
Gdzie będzie tobie dostatkiem wszystkiego!“...
Na to ze łzami sieroteczka mała
Odrzecz: — „Chętnie bym tutaj została
I cud dzisiejszy po wszędy głosiła,
Ciebie Matuchno serdecznie sławiła —
Lecz na tej ziemi, ach! Pani! tak smutnie!...
Żyć wśród ludzi bez serca, to okrutnie!“...
— „Więc pójdziesz zemną?... Tam ponad
chmurkami,
Bawić się będziesz srebrnymi gwiazdkami,
Wianek z stokrocia na główkę ci dadzą
I na świetlanym obłoczku posadzą,
Lub w złotopiórych aniołeczków gronie —
Niby lilijka staniesz przy mym tronie;
Wtedy ci z ramion wystrzelą skrzydełka
I sama będziesz w postaci aniołka —
Radośnie jeszcze dziś dziecino miła,
Będziesz w niebieszech Gwiazdkę obchodziła.
Więc pójdziesz ze mną?... Czy życia ziemskiego

Żal tobie teraz?... Lub ze serca swego
Masz jakie prośby mnie do wynurzenia?...
Mów jak do matki, a wszelkie życzenia
Niebo ci ziści przez moją przyczynę!...
Na to ja schodzę w północną godzinę,
W każdą rocznicę Syna narodzenia —
Z nieba na ziemię, li celem niesienia
Nędznym, strapionym, sierotom pociechy;
Wszędzie zaglądam — i do biednej strzechy,
Gdziebądź wzywają mej łaski, pomocy.
Niebo i ziemia — ma się wraz tej nocy
Świętej, porównem weselem radować,
Nad bólem, troską, szczęście ma panować!“...
— „Pani! Matuchno!“ — odrzeczcie sierotka;
„Zanim niebiańskie to szczęście mnie spotka,
Twą łaskawością słodką ośmielona,
Proszę i pytam, — żali opiekuna
Tu już zmarłego, zobaczę tam w niebie?...
O, Pani Święta! kornie błagam Ciebie —
Za jego duszą! ... bo on, kiedy moi
Rodzice zmarli, do chatynki swojej
Przyjął mnie biedną, schorzałą dziecinę —
Choć sam zbiedzony, lecz ostatnią krzywą
Chleba mnie dzielił, przyodział chędogo,
Aż w Świętych Pańskich*) skończył z ziemską
drogą!...

*

*

*

Obliczko cudnej Pani spromieniało,
Ku gwiazdom wzrósł Swą prawicę białą

*) Wszystkich Świętych.

I tkliwiej jeszcze rzecze do sierotki:
— „Widzisz te gwiazdy, które jak stokrotki
W łące rozsiane, na niebie mrugają
I nieraz nawet na ziemię spadają?...
Ludzie, bo o nich nie wiele co wiedzą:
Kiedy ich spytasz, to ci odpowiedzą:
Gwiazdy wieczorem ziemię oświecają,
Kiedy się czyszcza, to z chmurek spadają!...
A ja ci powiem, byś prawdę wiedziała:
Jak wielką Boga we wszechświatach chwała,
Tak wszechjasną i większą — mądrość Jego,
Że gwiazdy nieba dla dość ważniejszego —
Oprócz ciemności ziemskich oświecania,
Bóg miłościwy stworzył je zadania!...
Jeszcze nie wiedzą ludzie tego świata,
Jaka w niebiesiech jest wdzięczna zapłata
Dla wszystkich, którzy za życia na ziemi,
Litośne serce mają nad biednemi:
Każdy opiekun sieroty zgłodniałej,
Może być pewnym szczęsnej rajskiej chwały.
Zaraz po śmierci, stanie u wrót nieba,
Dokąd mu wcale chodzić nie potrzeba,
Bo Anioł sierót — Rafał złotopióry,
Na ręku wniesie go pomiędzy chóry
Cnych Jałmużników, sierót Opiekunów,
Którzy go dalej do złocistych tronów
Z weselem wielkiem i chwałą prowadzą;
A gdy Anieli już na głowę dadzą
Obrączkę światła*) najszcześliwsza bywa
Tedy chwila, bo Pan Nieba przybywa

*) Aureola.

W swym majestacie jaśniejący chwałą
I duszę miłą — na gwiazdę wspaniałą,
Srebrną, na której złoty tron się wznosi,
Czule jak ojciec swoje dziecko wnosi
I sadza, poczem tron gwiazdy wspaniały,
Między innemi błyszczy na świat cały!...
A jeśli kiedy gwiazdeczka z nieba spadnie,
O, nie myśl dziecko, że ona przepadnie
Już niepowrotnie, gdzieś w otchłani ziemi!...
Nie, bo Bóg czuwa nad gwiazdami Swemi.
Które na ziemię nie dla przeczyszczenia
Zsyła, lecz celem nędznych pocieszenia!...
Bo trza ci wiedzieć, że tą spadającą
Z niebios na ziemię gwiazdeczką jarzącą,
Jest nic innego, jak błogosławiona
Dusza — strapionych i sierót patrona,
Która na ziemię z niebiosów zstępuje,
Komu pomocy trzeba — upatruje
I nieraz duszę nędzarza, sieroty,
Z sobą przywodzi przed niebieskie wroty!"

*

*

*

To rzekłszy, — Cudna Królowa Święta,
Nad dziecka głowę złożyła rączęta,
Promienne Swe oczy w niebo zwróciła
I w promykową znów się przemieniła
Gwiazdkę, za którą — gołabeczka biała,
Duszka sieroty w niebo podążała.



Na matuli grobie.

Obrazek wigilijny w 1 odsłonie.

Rzecz dzieje się na cmentarzu.

OSOBY:

Aniol

Marysia

Staś

} sieroty

Scena przedstawia cmentarz. Przy jednym z grobów — dwoje dzieci: Marysia i Staś.

MARYSIA:

Do ciebie, w tej zimnej mogile schowana,
Do ciebie przyszedłszy matulu kochana,
Bo darmo u ludzi kącika szukamy...

STAŚ:

I ja Stasię mały przyszedłem do mamy.

MARYSIA:

Macocha nie chce nam już skiby dać chleba...

STAŚ:

Stasiowi, matulu trzewików znów trzeba...

MARYSIA:

Dokucza nam zimno, sukienki zniszczone,
Nie wiemy zaś kędy i w którą to stronę
Iść mamy do nicba, by się Jezuskowi
Poskarżyć, niechże więc matula Mu powie.

STAŚ:

Wszak matuś nas słyszy choć w ziemi schowana?
Czy możesz nas do się wziąć matuś kochana?

MARYSIA:

Ach, chętnie do grobu, iść chcemy do ciebie.
Matulu z Jezuskiem wszak widzisz się w niebie?
Więc proś Go, niechże nas do Siebie zabierze —
A w niebie, dzień cały Ojciec nasz i Wierzę
I Zdrowaś Marya będziemy mawiali,
Jezusa, Matuchnę Jego wychwalali...

STAŚ:

I będziem tak grzeczni, że święci anieli
Takich jak my dzieci, jeszcze nie widzieli.

MARYSIA:

Wszak w niebie i dla nas kącik jeszcze będzie?...
Gdy ludziom dziś radość, wesela śpiew wszędzie,
Nam tu głód dokucza, nam zimno na dworze.

STAŚ:

Marysiu, ja śpiący, ja się tu położę.

MARYSIA:

Położym się Stasiu na matuli grobie
I chociaż godzinkę prześpimy tu sobie.
Poczem dobrych ludzi znów, szukać będziemy.

STAŚ:

Marysiu, najlepiej tutaj zostaniemy;
Mnie teraz tu dobrze, jeść się odechciało.

MARYSIA:

I mnie jakby zimno już nie dokuczało,
Pewnie to matula dla nas wyprosiła
To ciepło i głód nasz już zaspokoila.

MARYSIA I STAŚ

(pokładają się na grobie).

Na moment spada zasłona.

Za podniesieniem zasłony na grobie matki
stoi choinka oświetlona.

MARYSIA I STAŚ

(przytuleni do Anioła).⁴

MARYSIA:

Czyś z nieba choinkę tę przyniósł Aniele?

STAŚ:

Czy w niebie tak ślicznych choinek masz wiele?...

MARYSIA:

Którędy Aniele do nas tu przybyłeś,
W drodze tak dalekiej, że nie pobłądziłeś?
Toć my już od wczoraj drożyny szukali
I dziada Macieja się dopytywali,
Którędy do nieba jest najbliższa droga;
Bo ot do Jezuska, chcielim iść do Boga,
Aby się poskarżyć na sieroctwo nasze.
Bo szczęśliwsze od nas dziś niebieskie ptaszę...

ANIOŁ:

Ażali nie wiecie kochane dziecińy,
Że dziś Jezuseczka święte narodziny?
Jedna ma być radość w niebie i na ziemi!
Co roku, dnia tego drogi niebieskiemi,
Z promykiem gwiazdeczki świętej betleemskiej,
Z rozkazu Bożego na ten padół ziemski
Schodzimy, by cieszyć smutnych i sieroty.

MARYSIA I STAŚ:

I nas nieszczęśliwe o Aniele złoty?
Biedneśmy sieroty...

STAŚ:

...Bez mamy, bez tały...

MARYSIA:

Macocha wygnała nas z ojcowskiej chaty. .

ANIOŁ:

Krzywdę waszą w niebie wszyscyśmy widzieli,
Skargę i modlitwę waszą też słyszeli;
A kiedy rodzice wasi zapłakali,
Jezus i Marya mnie do was zesłali,
Aby was pocieszyć i wszelkie życzenie
Spełnić, by dla was to Boże Narodzenie
Jak wszystkim — radosnem, świętem szczęścia
[było.

MARYSIA I STAŚ:

Ach, jak nam przy tobie, o Aniele miło!
A jakże szczęśliwie być musi tam w niebie!

O drogi, złociuchny! ach, prosimy ciebie.
Zabierz nas z sobą, tu już żyć nie chcemy.
Bo zresztą i z głodu chyba wnet pomrzemy;
Nie mamy na świecie kącika ciepłego.
Znaleźć też nie możemy nikogo takiego,
Coby nas przygarnął...

Ukazuje się świetlany obraz:
Dziecię Jezus w żłóbku.

MARYSIA I STAŚ
(klękają):

...Ach! Jezusek słodki!...

(Anielska muzyka przygrywa wiązaną melodyj
kołędowych; przezczas ten Marysia i Staś mil-
cząc z złożonemi rękoma patrzą w zachwycie
na objawienie).

Po zniknięciu obrazu

MARYSIA I STAŚ
(wyciągają ręce):

Jezusku! zostawiasz nas biedne sierotki!
Ach! my tacy grzeczni! ach! my Cię kochamy!
Jezusku! do tatki! weźże nas do mamy!

ANIOL:

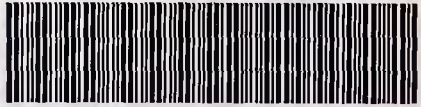
Nie zostawię ja was na tym biednym świecie,
Dziś jeszcze z Jezusem w raju wy będziecie.
(Zasłona spada na moment; za podniesieniem
jej anioła już niema).

MARYSIA I STAŚ
(leżą nieżywi przy grobie matuli).



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000345921



I 318875

SL